

Już niebawem pewnie zdarzy się że
Przyjdzie pora stąd zabierać się
Umrzesz ty, umrę ja i już koniec, więcej nic
Nie zdarzy się nam.

A jeśli będzie wtedy padał śnieg
I otuli ludzi w biały pled
Umrzesz ty, umrę ja, a ten rój zziębniętych ciał
Będzie bez nas marzł.

Poza tym nic nie zmieni się
Może urodzi się ktoś
Będzie odnawiał, ulepszał wciąż
Nim nie ulepszą go.

Pomachamy skrzydełkami i wio!
Myślę, że zabierze jeszcze się ktoś
Umrzesz ty, umrę ja i tylko wierzycieli tłum
Wpisze nas na listę strat.